

Okulicz, Jerzy

Dzieje regionu mazursko-warمیńskiego w I-VI wieku naszej ery

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 39-49

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY OKULICZ

DZIEJE REGIONU MAZURSKO-WARMIŃSKIEGO W I-VI WIEKU NASZEJ ERY

W pierwszych dwóch wiekach naszej ery, w związku z ożywioną działalnością handlową na szlaku bursztynowym, trafiają na obszar Imperium Rzymskiego pierwsze informacje o wybrzeżu bursztynowym i zamieszkujących tu ludach. Wzmianki i opisy, które przetrwały do naszych czasów, są bardzo lakoniczne i niejednoznaczne. Podejmowane od dawna w literaturze historycznej próby ich odczytania i właściwej identyfikacji z rzeczywistymi układami osadniczymi w tych czasach lub z ludami i plemionami znanymi w średniowieczu, nie wychodzą z reguły poza domysły i często sprzeczne ze sobą hipotezy. Stąd też formułowane na ich podstawie z pomocniczym wykorzystaniem źródeł językowych, archeologicznych, antropologicznych i innych całościowe rekonstrukcje dziejów etniczno-plemiennych mają charakter zdecydowanie subiektywny. Podobnie niezadowolające są próby rekonstrukcji oparte o dane archeologiczne, czy językowe z marginesowym potraktowaniem innego typu źródeł. Najczęściej popełniane błędy, to aprioryczne stawianie w jednym rzędzie twierdzeń względnie pewnych i hipotez o różnym stopniu prawdopodobieństwa, a nawet „intuicyjnych” domysłów. Ogólny postęp w metodach badań archeologicznych i językoznawczych eliminuje siłą rzeczy wiele wniosków dawniejszych, opartych na błędnych podstawach. Te jednak dalej żyją i często bywają bezkrytycznie wykorzystywane w przypadkach, gdy mogą być argumentem dla podtrzymania różnych, subiektywnych koncepcji. Koniecznością staje się więc jak najczęstsza rekapitulacja ogólnego stanu wiedzy na podstawie najnowszych osiągnięć każdej z historycznych dyscyplin z osobna. Ocalałe w ogniu krytyki, bądź na nowo sformułowane hipotezy mogą być brane pod uwagę jako podstawa stosunkowo pewnych rekonstrukcji procesu dziejowego — takich, na jakie pozwala aktualny stan wiedzy historycznej.

Na temat współpracy różnych dziedzin naukowych, przy rozwiązywaniu określonych zagadnień historycznych, wypowiadano się wielokrotnie. Wspomnę tu choćby bardzo wnikliwie uwagi Gerarda Labudy w kwestii granic autonomii tych dyscyplin: „Autonomia ich jest [...] ograniczona i sprowadza się do właściwej miary w miejscu, w którym dyscypliny te przechodzą ze swoimi wnioskami na teren podlegający uprawie nauki historii”. Zwraca on przy tym uwagę na możliwość uogólnienia następującej wypowiedzi wybitnego językoznawcy Jerzego

Kuryłowicz a: „Chcąc uniknąć błędnego koła, a być rzetelnym sprzymierzeńcem nauk historycznych i antropologicznych, językoznawstwo musi się trzymać tylko dróg własnych” (tj. językowych — J.O.)¹. Zasady tej nie zawsze przestrzegano w starszych i nowszych syntezach procesu dziejowego ziem staropruskich. W chwili obecnej więc ówych stwierdzeń stosunkowo pewnych, prawidłowo wyprowadzonych poza autonomiczną sferę poszczególnych dyscyplin jest bardzo niewiele.

Z analizy przekazów pisanych wynikają następujące wnioski: 1. że w zainteresowanych ekspansją handlową i polityczną kręgach imperium rzymskiego zanotowano ogólne wiadomości o nadbałtyckim wybrzeżu bursztynowym i zamieszkujących tam ludach; 2. że w związku z tym wymieniono lud Aestiów-Ostów, na który składały się zapewne grupy ludności bałtyjskiej zamieszkałe w pasie nadmorskim między Pasieką a wybrzeżem łotewskim i 3. że wymienieni przez Ptolemeusza w II wieku wśród mniejszych ludów mieszkających na wschód od dolnej Wisły, Galindai i Sudinoi odpowiadają przynajmniej dwóm zespołom plemiennym Pojezierza Mazurskiego, które weszły w skład późniejszych, znanych ze średniowiecza związków — Galindii i Jaćwieży.

Interpretacje dotyczące dokładniejszej lokalizacji Aestiów, hipoteza o dwoistości nazwy Wenetów, problem Gytones, Stavenai, Iguliones i innych wymienionych przez Ptolemeusza ludów, tkwiąca nadal w sferze dyskusji źródłoznawczych. Poza obszarem jaćwieskim nie opracowano jeszcze w pełni staropruskich źródeł dialektologicznych i toponomastycznych. Częstkowe i wrywkowe problemy lepiej naświetlone w starszych i nowych opracowaniach językoznawczych ciągle jeszcze nie pozwalają na ocenę głębi retrospekcji. Można więc jedynie w bardzo ograniczonym zakresie konfrontować ogólne wnioski językoznawcze z hipotezami wyrosłymi na gruncie innych dziedzin naukowych. Pozostaje więc archeologia. Tutaj należy przede wszystkim zakwestionować w dużej mierze dorobek syntetycznych sformułowań nauki niemieckiej². Wobec ogromnego postępu badań na obszarze Europy środkowej i północnej, przy dużych zmianach metod badawczych, zachodzi potrzeba opracowania nowych ujęć na podstawie bardziej precyzyjnej obecnie chronologii zabytków, ich formalnej klasyfikacji, oraz — co najważniejsze — opierając się na przeprowadzonych nowymi metodami badaniach kulturowo-osadniczych. Wydaje się, że wówczas szkielet rekonstrukcji dziejów, zbudowany w sferze dyscypliny archeologicznej, może być podstawą ich pełniejszego i bardziej obiektywnego zobrazowania. Jako archeolog zdaje sobie sprawę, iż nie sposób pozbyć się przy tym subiektywizmu i błędów oceniając pewne zjawiska na podstawie przecież ograniczonych poznawczo materiałów archeologicznych. Jedyna prawidłowa droga pro-

¹ G. Labuda, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, Poznań 1964, t. 2, s. 24; J. Kuryłowicz, *Związki językowe słowiańsko-germańskie*, Przegląd Zachodni, 1951, nr 5/6, s. 206.

² Uwaga ta dotyczy głównie obrazu rozwoju etniczno-kulturowego. Najpełniej sformułowany pogląd „eticznej” szkoły archeologii niemieckiej zawarty jest w pracy: C. Engel, W. La Baume, *Kulturen und Völker der Frühzeit im Preussenlande, Text u. Atlas*, Königsberg 1937. Można wymienić też poprawne pod względem metodycznym prace np. H. J. A. N. K. u. h. n., *Zur räumlichen Gliederung der älteren Kaiserzeit in Ostpreussen*, *Archaeologia Geographica*, 1959, H. 4.

wadzi poprzez bardzo staranne formułowanie wniosków i hipotez, popartych bezpośrednio źródłami oraz poprzez ich wielokrotną weryfikację.

Liczba stanowisk archeologicznych z I—VI wieku n.e. zarejestrowana przez naukowców niemieckich na obszarze między dolną Wisłą a Niemnem zamyka się imponującą sumą — około 600³. Większość to cmentarzyska, z których blisko 50 zbadano w całości lub w większej części. Jednakże zaledwie kilka z nich w pełni i dobrze opublikowano. O pozostałych mamy jedynie krótkie informacje ogólne oraz opublikowane pojedynczo, wyrwane z zespołów zabytki. Większość tych materiałów, zgromadzonych niegdyś w muzeum królewieckim, gdańskim lub znajdujących się w zbiorach regionalnych, zaginęła bezpowrotnie w czasie wojny. Stąd też w zakresie znajomości źródeł archeologicznych nastąpił wyraźny regres w porównaniu do okresu międzywojennego. Część tych materiałów została niegdyś skartotekowana i znajdują się w NRF oraz u Marty Schmiedelhelm w Tallinie. Można wyrazić nadzieję, że w przyszłości stanie się aktualna sprawa ich udostępnienia szerszemu gronu badaczy.

Oparte na znajomości zbiorów muzealnych ogólne opracowania archeologiczne niemieckie i ich wnioskowanie nie mogą być zweryfikowane bez starych i nowych materiałów źródłowych. Badania powojenne rozszerzyły wprawdzie bazę źródłową, ale tylko z peryferyjnych terenów interesującego nas obszaru. Do lepiej zbadanych w latach ostatnich należy więc rejon Suwalszczyzny i Augustowa oraz okolice Działdowa i Nidzicy⁴. Należałoby więc z kolei zwrócić uwagę na bardzo słabo rozpoznane zabytki z rejonu zachodniego pogranicza kultury staropruskiej obejmującego powiaty szczycieński, olsztyński, braniewski i bartoszycki. Ważne byłoby też dokładniejsze zbadanie dwóch najważniejszych skupisk osadnictwa staropruskiego: rejon Węgorzowa i Mrągowa, a także na zachód od Pasłęki niezwykle ważne centra osadnicze w okolicach Malborka i Elbląga.

Całościowa charakterystyka rozwoju kultury staropruskiej jest szczególnie utrudniona z powodu absolutnego braku znajomości osad, pominiętych w badaniach przez archeologów niemieckich⁵. Sukcesy w tej dziedzinie osiągnięto w latach ostatnich jedynie na Suwalszczyźnie, gdzie na podstawie badań osad w Osowej i Osinkach można pokusić się o przedstawienie zmian form osadniczych zespołu protojłowieskiego⁶. Na pozostałym obszarze Mazur nie możemy w tej chwili stwierdzić, czy — jak

³ C. Engel, W. La Baume, op. cit.

⁴ Informacje dotyczące badań suwalskich patrz: J. Jaskanis, *Badania archeologiczne w woj. białostockim w latach 1945—1969*, Rocznik Białostocki, t. 5, 1964, ss. 97 n.; w powiatach działdowskim i nidzickim prowadzili badania W. R. Odojowiec i J. Okulicz.

⁵ Postulaty odnośnie do podjęcia badań na obiektach osadniczych wysunął już C. Engel, *Betrachtungen zur ostpreussischen Burwallforschung*, Altpreussen, 1939, ss. 98 i n.

⁶ D. und J. Jaskanis, *Sudanisches Siedlungskomplex aus der später römischen Periode und Völkerwanderungszeit in Osowa, Kreis Suwałki*, Acta Baltico-Slavica, t. 4, 1966, ss. 109 n.; J. Okulicz, *Sprawozdanie z badań prowadzonych w 1959 r. na osadzie i grodzisku w Osinkach pow. Suwałki*, Wiadomości Archeologiczne, t. 29, z. 2, 1968, ss. 193 n. Wyniki badań w Osinkach z lat 1962—1968 przygotowywane są obecnie do druku.

się przypuszcza — przetrwały tam w głąb okresu rzymskiego obronne osady rusztowe w zatokach jezior i grodziska wyżynne. Nie można wykluczyć bowiem, iż podobnie jak na Suwalszczyźnie, nawrót do budownictwa obronnego nastąpił tu dopiero w połowie I tysiąclecia n.e., nieco tylko wcześniej niż na obszarach słowiańskich.

Jedynie źródła wykopaliskowe do poznania rozwoju rolnictwa i hodowli pochodzą z osad suwalskich i szczęśliwego odkrycia narzędzi rolniczych, między innymi radlicy łopatkowej, na cmentarzysku w Szwajcarii suwalskiej⁷. Znajdujące się w opracowaniu ziarna zbóż i roślin strączkowych oraz nasiona chwastów z osady w Osinkach, w liczbie kilku tysięcy, powinny dostarczyć bardzo cennego materiału. Porównać można będzie przy tym statystycznie zestaw szczątków uprawnych roślin z kilku faz rozwoju tej osady, użytkowanej od początku naszej ery po VI—VII wiek (jest to rozległa osada związana z cmentarzyskiem „książęcym” w Szwajcarii, pow. suwalski). Występują tu cztery gatunki pszenicy, jęczmień i w zwiększającym się udziale żyto oraz groch, bób i rdest powojowy (dzika hreczka). Oczywiście jeden punkt odzwierciedla nam zapewne stosunki lokalne, właściwe rolnictwu protojańwieskiemu. Natomiast niesłychanie ważnych, aczkolwiek niedocenianych dotąd źródeł do odczytania śladów działalności człowieka dostarcza palinologia. W ostatnich latach ukazało się kilka publikacji, zbadanych nowoczesnymi metodami osadów jeziernych, wśród których szczególnie ważne jest opracowanie profiliów Jeziora Mikołajskiego przez Magdalenę Ralską-Jasiewicz⁸. W odcinku subatlantyckim odpowiadającym według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwszemu pięciu wiekom naszej ery, zanotowano gwałtowny wzrost pyłków pszenicy i żyta przy bardzo wyraźnych symptomach wzrostu przestrzeni wolnych od lasu i duży udział pyłków roślin pastwiskowych i łąkowych. Podobne zjawiska występujące w tym czasie na innych terenach, interpretowane są zwykle jako wyraz przejścia do stałej uprawy ornej. Te ostatnio uzyskane wyniki badań palinologicznych na Mazurach i innych terenach środkowej Europy poważnie podważają teorię o powszechności uprawy wypaleniskowej. Ślady pożarów i wypaleń w postaci pyłu węglowego występują regularnie w stosunkowo krótkim odcinku na przełomie okresów subborealnego i subatlantyckiego, a więc w czasie zapoczątkowującym zwarte osadnictwo wczesnej epoki żelaza na Mazurach (schyłek kultury łużyckiej i początki kultury kurhanów zachodniobałtyjskich). Autorka opracowania diagramu z Mikołajek zestawiała ze sobą wartości wskaźników działalności pastersko-hodowlanej i upraw zbożowych z trzech kulminacyjnych okresów działalności gospodarczej człowieka: wczesnej epoki żelaza, okresu rzymskiego i początków wczesnego średniowiecza. We wczesnej epoce żelaza ogromną przewagę wykazały pyłki roślin pastwiskowych, w początkach średniowiecza — pyłki zbóż, natomiast w interesującym

⁷ J. Antoniewicz, *Odkrycie grobu rolnika jańwieskiego z narzędziami produkcji z okresu rzymskiego*, Rocznik Białostocki, t. 3, 1962, ss. 205 n.

⁸ M. Ralska-Jasiewicz, *Osady denne Jeziora Mikołajskiego na Pojezierzu Mazurskim w świetle badań paleobotanicznych*, Acta Paleobotanica, vol. 7, 1966; rec. tej pracy J. Okulicz, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 1968, nr 4, s. 749.

nas okresie zanotować można wyraźną równowagę tych wskaźników. Zastosowana tu metoda, opracowana przez Iversena, daje jedyne, jak dotąd, możliwości obiektywnego, liczbowego określenia stosunku hodowli do upraw w gospodarce ludzkiej. Większa liczba uzyskanych tą drogą wskaźników wylimitowałaby zapewne nietypowe odmienności lokalne, co pozwoliłoby na pełniejsze uogólnienia. Omówione zestawienie, w przypadku potwierdzenia jego prawidłowości i uznania go za typowy przykład układu stosunków gospodarczych na Mazurach, świadczyć by mogło o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego plemion kultury staropruskiej.

Oczywiście badania palynologiczne nie zastępują archeologicznego rozpoznania stosunków gospodarczych w dziedzinie rzemiosł, rolnictwa i hodowli, do czego prowadzi droga intensywnych badań śladów osiedli. W wykazach odkryć przedwojennych z terenów Prus Wschodnich zanotowano wiele osad z okresu rzymskiego. Nie będzie więc chyba trudności z ich odnalezieniem w terenie i wytypowaniem obiektów do podjęcia na nich badań wykopaliskowych.

Powyższe uwagi mają przede wszystkim charakter postulatów badawczych, ponieważ ciągle brak podstaw źródłowych do przeprowadzenia próby oceny bezwzględnej i relatywnego poziomu ekonomicznego plemion staropruskich w pierwszych wiekach naszej ery. Ogólnie jedynie można stwierdzić, że mimo prawie sto pięćdziesięcioletniego opóźnienia w upowszechnieniu żelaza na tym terenie, w okresie pełnego rozwoju kultury staropruskiej między III a początkami V wieku n.e. nie może być mowy o słabszym od przeciętnego w Europie środkowej poziomie sił wytwórczych.

Nieco lepiej przedstawia się sytuacja źródłowa w zakresie niektórych aspektów rozwoju stosunków społecznych. W tym względzie archeologia posiada wypracowane metody analizy źródeł sepulkralnych. Jest rzeczą niewątpliwą, że oddzielnego traktowania wymagają cmentarzyska staropruskie, oddzielne zaś obiekty występujące na obszarze między dolną Wisłą a linią Pasłęki i Łyny oraz w dorzeczu górnej Wkry. Na terytorium staropruskim zróżnicowanie wyposażań pochówków nie wystąpiło tak ostro. W obrębie wielkich cmentarzysk „rodowych” rozróżnić można nie więcej niż dwie grupy. Przeważającą grupę stanowią pochówki zwyczajowo wyposażane w przypadku mężczyzny w 1—2 egzemplarze broni (grot włóczni i nóż bojowy), w przypadku kobiety w zapinki lub szpile i pojedyncze ozdoby (naszyjnik z paciorków, bransoleta). Do drugiej grupy należą groby męskie z wyposażeniem jeździeckim, niekiedy z koniem i pełnym zestawem broni (groty włóczni, noże bojowe, czasem miecze, tarcza) oraz ozdobami pasa, grzebieniem, nożycami itp. Do tejże grupy zaliczyć należy także wyjątkowo bogato wyposażone pochówki kobiece, zawierające w zestawie darów grobowych naszyjniki, grzywny, bransolety, zapinki lub szpile z podwieszkami łańcuchowymi. Jak wykazały dotychczasowe obserwacje, pochówki męskie i kobiece grupy drugiej nie przekraczają liczby jednego lub dwu z każdej fazy chronologicznej cmentarzyska. Fakt ten wskazuje na istnienie nie wydzielonej warstwy społecznej, lecz grupy ojców i matek rodu, czczonych zwyczajowo bardziej okazałymi pochówkami. Wyraźniejsze oznaki wydzielenia się grupy rodzin o wyjątkowej pozycji majątkowej i dziedziczonej już władzy spotykamy tylko na nielicznych cmentarzyskach Suwalszczyz-

ny (Szwajcaria) i w grupie sambijskiej. Zapewne więc tylko tam doszło do wyodrębnienia się warstwy arystokracji rodowej, a w każdym razie znalazło to odbicie w zwyczajach pogrzebowych. Owe oznaki wzmocnienia władzy rodowej i plemiennej przypadły na okres od schyłku III wieku po pierwszą połowę V wieku i przypuszczalnie stanowiły wyraz początków formowania się wspólnot terytorialnych. Upowszechnienie tej nowej formy życia społecznego przypadło, jak na to wielokrotnie wskazywano, przypuszczalnie na V—VI wiek. Pojawiło się wówczas wiele nowych punktów osadniczych, zmieniały się formy cmentarzysk, zakładano pierwsze gródki refugialne.

Natomiast w rejonach położonych poza zasięgiem kultury staropruskiej, rytm przemian społecznych jest w zasadzie analogiczny do obserwowanych na obszarze kultur oksywskiej i przeworskiej. Jedyne, nietypowe zjawiska notujemy w rejonach najsilniejszych centrów handlowych — w okolicach Elbląga i Malborka, gdzie przy bardzo bogatych przeciętnych wyposażeniach grobów (Połowite) brak zwłaszcza wyróżniających się pochówków. Duże nagromadzenie skarbów srebrnych i złotych monet z okresu od II wieku aż po wiek VI ma na tym terenie też swoją wymowę społeczną. Szczegółowe wyjaśnienie tego problemu wymaga dalszych wnikliwych studiów. Warto jedynie zaznaczyć, że w obrębie centrów handlowych groby książęce typu Lubieszewo pojawiły się stosunkowo wcześniej, bo w końcu I i II wieku n.e., po czym obserwujemy występowanie wyróżniających się pochówków na obszarach słabiej ekonomicznie rozwiniętych. Nie można tego jednak odnieść do północnych Niemiec, Wysp Duńskich i Skandynawii.

Ważnym i wciąż jeszcze słabo oświetlonym przez nikiłe źródła archeologiczne problemem jest czas i sposób uformowania się zespołu kultury staropruskiej. Dawniej przyjmowano za rzecz oczywistą, że jest ona kontynuatorką kultury kurhanów zachodniobałtyjskich wczesnej epoki żelaza. Wobec uściślenia chronologii zabytków późnolateńskich i wczesnorzymskich możemy już wyznaczyć moment upowszechnienia się płaskich cmentarzysk typowych w podokresie wczesnorzymskim dla całego obszaru staropruskiego i protojaćwieskiego. Przypadałby on na różnych terenach od schyłku I wieku n.e. do drugiej połowy wieku II, a nie, jak dawniej sądzono, około przełomu er. Z drugiej strony formy grobowe i ceramika kultury kurhanów zachodniobałtyjskich wczesnej epoki żelaza trwają przez późny okres lateński i I wiek n.e. jedynie w rejonie Półwyspu Sambijskiego. Na pozostałym obszarze od podokresu środkowolateńskiego aż do pojawienia się cmentarzysk płaskich zaznacza się wyraźny hiatus źródełowy. Można wprawdzie przyjąć za Carlem Englem⁹, że kultura kurhanów zachodniobałtyjskich trwa w formie niezmienionej co najmniej do przełomu er, aczkolwiek nie ma na to w pełni przekonujących dowodów. Jednocześnie w diagramach pyłkowych na odcinkach przypadających na ten okres obserwuje się ostry spadek śladów działalności człowieka, co można tłumaczyć tylko spadkiem zaludnienia i załamaniem gospodarczo-osadniczym. Dokładna analiza nielicznych, opublikowanych zabytków z cmentarzysk mazurskich rzuca nieco

⁹ C. Engel, *Vorgeschichte der altpreussischen Stämme*, Königsberg, 1935, s. 273.

światła na ten problem. Otóż w rejonie Giżycka i Węgorzewa oraz na Pojezierzu Mrągowskim odnotowano największe zagęszczenia punktów osadniczych z II i III wieku n.e. Na cmentarzyskach tych skupień osadniczych występują pojedyncze zabytki z grobów płaskich i luźne znalezione typowe dla przełomu er i z I wieku n.e. (Giżycko, Łabapa, Krukłanki i Koczek). Wśród zabytków datowanych na II wiek n.e. odnotować można wyraźne zagęszczenie występowania form naczyń i ozdób brązowych oraz żelaznych, nawiązujących bezpośrednio do tradycji z wczesnej epoki żelaza. Jednocześnie największą liczbę „importów” z obszaru kultur przeworskiej i oksywskiej w pierwszej połowie II wieku n.e. odnotowano w grupie sambijskiej. Te trzy skupienia osadnicze mogą wskazywać lokalizację najważniejszych centrów, wokół których krystalizowało się osadnictwo staropruskie w początkach naszej ery. Jest poza tym rzeczą zadziwiającą, że najłatwiej byłoby przeprowadzić linię ciągłą między sambijską grupą kulturową z wczesnej epoki żelaza i obu grupami mazurskimi okresu rzymskiego. W grupie sambijsko-natangijskiej z pierwszych wieków naszej ery brak wyraźniejszych nawiązań do tradycji wczesno-żelaznej. Nie jest rzeczą wykluczoną, że kolejne centrum osadniczo-kulturowe wczesnej fazy znajdować się mogło w południowo-wschodnim rejonie między Augustowem i Elkiem. Nie można w tej chwili wyrokować o charakterze zmian ludnościowych, zachodzących na przełomie er, gdyż wymaga to dalszego pogłębienia badań osadniczych. Jest rzeczą niewątpliwą, że w końcu I wieku n.e. i w drugiej połowie II wieku, czyli w okresie, o którym traktuje informacja Ptolemeusza, istniały na Mazurach najwyżej dwa lub trzy centra silniejszego osadnictwa i z nimi należy, moim zdaniem, wiązać nazwy Galindai i Sudinoi. W związku z tym językoznawcza koncepcja Jerzego Nalepy, który chce wyjściowy obszar Sudawów lokalizować w zupełnie pozbawionym wczesnych zabytków rejonie na zachód od Kalwarii i Mariampola, wydaje się być w świetle źródeł archeologicznych pozbawiona realnych podstaw prawdopodobieństwa¹⁰.

Osadnictwo kultury oksywskiej w okresie późnolateńskim w zasadzie nie wykraczało poza wąski pas przyległy do wschodniego brzegu dolnej Wisły, zaś stanowiska przeworskie z tego czasu nie wyszły poza rejony Działdowa i Nidzicy. Tak więc po wycofaniu się ku wschodowi ludności zachodniobałtyjskiej, znaczny obszar na zachód od Pasłęki oraz Pojezierza Olsztyńskiego i Ostródzkiego, nie był przez dłuższy czas zamieszkały. Najwcześniejsze pochówki z wszystkich znanych cmentarzysk tego obszaru mogą być odniesione do pierwszej połowy II wieku i zapewne zostały założone przez ludność, która przesunęła się tu ze Wschodniego Pomorza. Niektórzy badacze łączą osadnictwo owego czasu z ekspansją gocką. Jednakże nie sposób znaleźć jakichkolwiek wyraźniejszych elementów kulturowych wiążących ten obszar ze Skandynawią, Danią lub północnymi Niemcami. Tego obszernego zagadnienia nie mogę tu rozwinąć z braku miejsca. Zresztą poświęcono mu wiele uwagi w dawniejszych i ostatnio ukazujących się pracach. Bardzo interesujące wydaje się

¹⁰ J. Nalepa, *Jaćwiegowie*, Białystok 1964. Przedstawione przez autora znakomite wywody odnoszące się do lokalizacji innych plemion Jaćwiegów: Polesian, Dainowe znajdują poparcie w źródłach archeologicznych.

spostrzeżenie zbieżności czasowej między porzucaniem dużej liczby cmentarzysk na lewym brzegu Wisły i pojawieniem się osadnictwa w zachodnim rejonie Mazur. Rozwijające się od II wieku osadnictwo na Pojezierzu Olsztyńskim przetrwało, jeśli można tak mniemać na podstawie nielicznych danych, po wczesny okres wędrówek ludów (początek V wieku). Ważną rzeczą byłoby więc lepsze zbadanie stanowisk z tego czasu. Tu bowiem właśnie z początkiem VI wieku, lub nieco wcześniej, wykształcają się nowe elementy, określane mianem kultury mazurskiej. Potwierdzenie lub odrzucenie miejscowej genety tej kultury może mieć podstawowe znaczenie dla zrozumienia procesu formowania się stosunków wczesnośredniowiecznych na obszarach staropruskich i na pograniczu słowiańsko-pruskim.

Wracając do problemów kultury staropruskiej okresu rzymskiego musimy przede wszystkim określić jej miejsce wśród sąsiednich obszarów kulturowych. W II i III wieku obserwujemy prawie jednoczesne ukształtowanie się jednolitego kręgu kultur bałtyjskich na obszarze pruskim, kurskim, litewskim i łotewskim. Powstał więc wielki bałtyjski kompleks kulturowy na obszarze niemal identycznym z historycznymi siedzibami tych ludów. Nieco na uboczu pozostał rejon rozwoju wczesnożelaznego osadnictwa bałtyjskiego w dorzeczu górnego Dniepru i Niemna, aczkolwiek i tu odnaleźć można pewne elementy kulturowe, analogiczne do występujących w pasie nadbałtyckim. O ile więc we wczesnej epoce żelaza kompleks zachodniobałtyjski wyróżniał się zdecydowanie od swych wschodnich pobratymców w zakresie kulturowym, aczkolwiek przy istnieniu wielu wspólnych elementów, to w okresie rzymskim nastąpiła względna integracja. Wyraża się ona między innymi w zbieżności rytmu przemian w życiu gospodarczym, społecznym i duchowym. Charakterystyczną cechą kultur bałtyjskich była duża ich odporność na wszelkie wpływy zewnętrzne. Odporność ta jednak przy bliższej analizie ograniczała się tylko do niektórych dziedzin życia. Dlatego też z dawna utarty i powszechnie przyjęty pogląd o zacofaniu ludów bałtyjskich w porównaniu z ich środkowoeuropejskimi sąsiadami, wydaje się być zbyt uproszczeniem.

W ostatniej swej pracy Kazimierz Godłowski próbuje synchronizować systemy chronologiczne poszczególnych kultur okresu rzymskiego w Europie środkowej¹¹. Porównując fazy chronologiczne kultur przeworskiej, tzw. wschodniopomorsko-mazowieckiej (dawniej nazywanej gocko-gepidzką) i staropruskiej, dowiódł niezbicie, iż do legend należy zaliczyć, przyjmowane dawniej apriorycznie, opóźnione kulturowe obszary staropruskiego w okresie późnorzymskim i wczesnych faz wędrówek ludów. Przeciwnie nawet, udało mu się udowodnić, że występują tu niektóre typy ozdób, na przykład zapinek kuszowatych zdobionych pierścieniami z nacinanego drutu, wcześniej niż na pozostałym obszarze Polski, co przypisuje on silniejszym związkom z obszarem zakarpackim (sarmackim) i naddunajskim. Jest to zresztą zjawisko zrozumiałe dla terenu posiadającego bogate złoża poszukiwanego bursztynu. Nie chcę tu pod-

¹¹ K. Godłowski, *Uwagi o chronologii okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów w Polsce północno-wschodniej*, Rocznik Białostocki (w druku). Za udostępnienie mi maszynopisu pracy składam autorowi podziękowanie.

ważać opinii o tym, że właśnie kultura przeworska i obszary wschodniopomorskie przekazywały na tereny zachodniobałtyjskie podstawowe zdobycze cywilizacyjne. Wyraźne jest to zwłaszcza w II wieku i w pierwszej połowie III wieku n.e. w okresie maksymalnego rozwoju kontynentalnego szlaku bursztynowego. W następnych wiekach, obok tego kierunku, w kontaktach zewnętrznych plemion pruskich nabrały poważnego znaczenia szlaki bałtycki i pontyjski. Kształtowała się wówczas bardzo wyraźna strefa o wyjątkowo wysokim poziomie kultury, rozciągająca się w pasie nadmorskim, na Półwyspie Sambijskim i w rejonie kurskim. Na ten sam okres przypadł też silny rozwój obszaru wschodniopomorskiego z ukształtowanym centrum w okolicy Elbląga. Uderzająca jest przy tym zdecydowana odrębność kulturowa tych dwóch rejonów. Na Pomorzu Wschodnim obserwuje się wówczas niezwykle nagromadzenie złotych monet, ozdób i szkła rzymskiego i czerniachowskiego¹² oraz brązowych naczyń z warsztatów gallo-rzymskich, podczas gdy w grupie sambijskiej, podobnie jak i w całym kręgu bałtyjskim, przedmioty takie w ogóle nie występowały. Natomiast masowo notowano brązowe monety rzymskie, łańcuchowe rzędy końskie, pochodzące zapewne z centrów wytwórczych na wyspach duńskich, oraz nieco później, w drugiej połowie IV wieku broń importowaną z kręgu naddunajskiego (znaną też w zespołach kultury przeworskiej).

Załamaniem gospodarcze i osadnicze, jakie nastąpiło w początku V wieku na obszarze środkowej Europy, nie dotknęło w sposób zasadniczy terenów staropruskich. Odnotować można wprawdzie na Mazurach i Suwalszczyźnie pewne zubożenie kultury i zapewne spadek zaludnienia, jednakże obserwowano w dalszym ciągu nieprzerwany rozwój kultury staropruskiej aż po wiek VIII. Prawdopodobnie w tym czasie nastąpiło także ostateczne uformowanie się zespołów plemiennych Prus i Jaćwieży o układzie odnotowanym we wczesnym średniowieczu. Podejmowane przez Carla Engla i innych badaczy niemieckich próby retrospekcyjnego śledzenia tych układów w zróżnicowaniu kulturowym okresu rzymskiego budzą wiele wątpliwości natury metodycznej. Osadnictwo pruskie przenikało ku zachodowi aż po dolną Wisłę w okresie między VI a XI wiekiem z wolna majoryzując część miejscowej ludności o różnym składzie etnicznym i grupy słowiańskie, przesuwające się tu od Pomorza i Mazowsza. Zgodzić się więc należy z Janem Powierskim, iż formujące się tu terytoria plemienne Pogezanii i Pomezanii stanowiły różnoetniczną mozaikę ludnościową, nie zintegrowaną w pełni jeszcze w czasach krzyżackich¹³. Kształtowały się pierwsze twory państwowo-plemienne. Powstający w początku VI wieku u rubieży etnicznej słowiańsko-pruskiej zespół osadniczy związany z tzw. kulturą mazurską, rysuje się jako wyjątkowo ciekawy. Niezwykle silne powiązania z zachodnią Europą i rejonami naddunajskimi oraz nadcarnomorskimi stawiają tę kulturę w rzędzie fenomenów dziejowych. Niezależnie od jej interpretacji etnicznej, kulturowej i politycznej nie ulega wątpliwości, iż mamy tu

¹² Ostatnio po odkryciu warsztatu produkcji szkła w Komarowie, rejon czer-niowiecki, uznać należy, iż większość naczyń z grubego szkła i ze „szlifowanymi” owalami była produkowana w zasięgu kultury czerniachowskiej.

¹³ J. Powierski, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględ-nieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968, ss. 33 n.

do czynienia z silną organizacją wczesnopaństwową — protofeudalną. Dlatego też początek VI wieku należy, moim zdaniem, podobnie jak na obszarach słowiańskich, uznać za granicę starożytności i wczesnego średniowiecza, rezygnując z mylącego terminu wędrówek ludów. Trudno jednakże ustalić, czy także na innych obszarach pruskich powstawały już wówczas państewka plemienne, czy też było to zjawisko nieco późniejsze. Ciągłość użytkowania dużej części cmentarzysk sambijskich i mazurskich do początku VI lub nawet wyjątkowo do VII wieku wyznacza w jakiś sposób granicę nieprzerwanego trwania układów osadniczych okresu rzymskiego i w zasadzie potwierdza prawidłowość takiego rozgraniczenia epok.

Zreferowane tutaj pokrótce węzłowe problemy archeologiczne dziejów regionu mazurskiego w okresie rzymskim nie wyczerpują rzecz oczywista całego złożonego i trudnego procesu kształtowania się kultury i osadnictwa. Sądę jednak, że uwagi te dostarczą materiału do dyskusji nad obecnym stanem wiedzy i ukierunkowaniem przyszłych badań.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że badania nad dziejami plemion pruskich w I tysiącleciu naszej ery stwarzają wyjątkowe możliwości śledzenia nieprzerwanego rozwoju społeczno-gospodarczego w okresie rozkładu wspólnoty rodowej i formowania się ustroju wczesnofeudalnego. Na innych obszarach Europy środkowej ze względu na dyskontynuację układów typowych dla stosunków świata „barbarzyńskiego” starożytności jest to niemożliwe. Dlatego też należy uznać duże walory metodyczno-poznawcze badań archeologicznych tych terenów.

HISTORY OF THE MASURIAN AND WARMIAN REGIONS BETWEEN
THE 1st AND THE 6th CENTURY A.D.

S U M M A R Y

There is only scanty and ambiguous written evidence dating from the first ten centuries of our era about the ancient Prussian tribes. Similarly, any linguistic or anthropologist sources have not provided sufficient material for us to be able to reconstruct the image of the time in question. Hence, the author feels that most trustworthy material with which to build up any synthesis on the story of the Ancient Prussians and some other neighbouring tribes may be provided by archeology. Yet one should be conscious of the limitations the said branch of knowledge has to contend with in respect of the exploratory aspects. As a consequence of the wartime loss of most archeological material on the lands in question a marked regress in investigation has been evident in recent years and has only slowly been caught up with by some present-day exploration. Burial grounds dating back to the 1st to 7th century A.D. have so far been fairly well explored, whereas settlements outside the Suwałki region still remain relatively little known. It is even hard to answer definitely the question whether — as has been supposed — there existed in those parts and at that time no strongholds, the settlers lived in open settlements. Sources leading to any knowledge on agriculture and craft are negligible in scope. Later on, the author discussed the issue of the continued or else discontinued settlement and populative culture between the early iron age and the initial centuries of our era. He draws the reader's attention to the delayed spread — by 100 to 150 years — of iron with the Baltic peoples in comparison to the peoples living in the reaches of the Vistula River. He further tries to revive the course of cultural events that took place here at the turn of the eras and led up to the Baltic settlement having to „withdraw” to the East, to the Pasłęka River region, and to the complicated cultural situation — possibly the ethnic relations as well — over the area between the lower Wkra, the Wkra and the Pasłęka rivers. He then points out to the early emergence of three ancient Prussian settling centres: the Mrągowo one, the Węgorzewo one and the Peninsula of Samland one. All this is supposed to have happened contemporarily to the Ptolomeo chronicle.

The Roman period witnessed the virtual formation of the Baltic civilizations with the ancient Prussian grouping as its east-western branch. The author discusses all the associations of the ancient Prussian culture with the Central European, the Baltic, the Mediterranean and the Pontic cultures. He then touches on the issue of development of the lower Vistula centres of barter, round about Elbląg and Olsztyn. Finally, he states his own opinion on the formation of the Prussian and Sudovian tribal groupings mentioned in some early Medieval sources. To wind up, the author stresses the significance of investigating the ancient Prussian civilization not only as the story of that region but also in a much wider perspective viz. that of a methodical investigation of the ceaseless development of cultural, social and economic conditions at the time of decay of the primitive tribal community and the advent of the early feudal system.